



Nr 44.

Warszawa, dn. 31 października 1931 r.

Ogóln. zbioru Nr 499.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych—Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 7, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.

Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY” bezpłatnie.

IRESC NUMERU: *Edison.* — *Syndykat polskich fabryk maszyn i narzędzi rolniczych.* — *Zmiana ustaw o czasie pracy w przemyśle i o pracy młodocianych i kobiet dla celów pomocy bezrobotnym.* — *Złoto czy papier?* — *Wiadomości bieżące.* — *Porozumienie producentów platyny.* — *Wiadomości z zagranicy.* — *Giełda.* — *Ceny.* — *Patenty.*

EDISON.

Dzienniki przyniosły nam smutną wiadomość — umarł Edison.

Był to może najpopularniejszy człowiek ostatnich lat kilkudziesięciu na kuli ziemskiej, dzięki swoim niezliczonym wynalazkom, z których niektóre dotarły do najbardziej oddalonych zakątków wszystkich kontynentów świata.

Nie jest naszym zamiarem pisanie życiorysu tego sławnego męża; chcemy omówić jeden tylko z jego wynalazków, którego znaczenie i doniosłość były w swoim czasie nawet przez fachowców niedocenione, a co do którego dziś powiedzieć można, że był tym kamieniem węgielnym, na którym został wzniesiony wspaniały gmach nowoczesnej elektrotechniki oświetleniowej. Dzisiejsze pokolenie elektrotechników wie doskonale, tak samo jak cały świat cywilizowany, że pierwowzór praktycznej lampki elektrycznej żarowej został wynaleziony przez Edisona, który też zaprowadził jej masową fabrykację, ale niewiele sobie uświadamia, jak wielki był jej wpływ na rozwój elektrotechniki wogóle.

Pierwsze światło elektryczne mamy do zawdzięczenia angielskiemu chemikowi Humphrey Davy, któremu udało się otrzymać łuk elektryczny między dwoma prętami z węgla drzewnego przy pomocy stosu Volty, składającego się z 2000 elementów cynkowo-miedziowych już w roku 1813.

Było to pierwsze, wzbudzające ogólny zachwyt, światło, otrzymane przez prąd elektryczny sposobem laboratoryjnym.

W roku 1848 znakomity fizyk francuski Foucault skonstruował pierwszą lampę łukową, samoregulującą, stosując węgiel retortowy i, jako źródło prądu, baterię z elementów Bunsena. Lampy te zostały zastosowane w operze paryskiej.

Zastosowanie elektrycznego oświetlenia przy pomocy lamp łukowych na szerszą skalę możliwym było dopiero po zbudowaniu dynamoelektrycznej maszyny przez Siemens w Niemczech, przez Gramme'a w Belgii.

Gdy ta została do praktycznego użytku przystosowana, wtedy pojawiły się lampy łukowe najróżnorodniejszych konstrukcyj, największe jednak rozpowszechnienie znalazła lampa elektryczna rosyjskiego inżyniera Jabłoczkowa, znana też dzięki swojej formie pod nazwą świecy Jabłoczkowa.

Lampa ta miała tę dodatnią stronę, że kilka takich lamp mogło być włączonych do jednego obwodu elektrycznego; lampy te znalazły dość szerokie zastosowanie w Paryżu, do oświetlenia większych ulic i placów, a między niemi Avenue de l'Opera, Place de la Concorde, a także w wielkim magazynie „Louvre“.

Ze względu jednak na to, że światło łukowe było zbyt silne i nie nadawało się do dzielenia na mniejsze jednostki świetlne, nie mogło ono być stosowane do oświetlenia mieszkań, biur i warsztatów i z tego powodu stosowanie tego światła było bardzo ograniczone.

Dopiero zastosowanie lampki żarowej, która do powyższych celów jak najbardziej się nadawała, przyczyniło się do bardzo szybkiego rozwoju oświetlenia elektrycznego; to ostatnie wykazało tyle zalet, że w krótkim stosunkowo czasie znalazło powszechne zastosowanie i niedaleki jest czas, kiedy ono wyprze wszystkie inne źródła oświetleniowe.

Tu należy nadmienić, że Edison nie był jedynym wynalazcą lampki żarowej; Anglik Swan w roku 1877, wychodząc z tego samego założenia co Edison, zbudował lampkę żarową, w której źródłem światła służyła nić bawełniana, odpowiednim sposobem spreparowana i zwęglona.

Tej lampie jednak nie danem było odegrać tej roli, jaką odegrała lampka Edisona, a to ze względów praktycznych, jak również wskutek tego, że Swan stworzył tylko lampkę, nie interesując się materiałem dodatkowym, jaki był konieczny do umożliwienia wprowadzenia jej w życie praktyczne.

Najistotniejszą częścią składową lampki żarowej jest, oczywiście, żarząca się nić, od której zależą mierzalne momenty użyteczności samej lampki.

Nad wynalezieniem odpowiedniego materiału, z którego można byłoby otrzymać nić węglową, najbardziej odpowiednią do praktycznego zastosowania, Edison pracował wraz z asystentami przez długi czas, często po 60 godzin bez przerwy, aż nareszcie, po kilkuletnich mozolnych próbach udało mu się otrzymać pożądaną nić, przez stosowanie odpowiednio preparowanych nici bambusowych, na co był mu wydany patent zasadniczy w roku 1880.

Pierwsze lampki Edisona zużywały 5 Watt na świecę i paliły się średnio 300 godzin; następnie udało się zmniejszyć zapotrzebowanie prądu do 3,1 Watt, a ilość godzin służby powiększyć do 700 godzin.

Ale nie na tem tylko polegały zasługi Edisona.

Jako praktyczny jankes zrozumiał, że jego wynalazek o tyle tylko nabierze właściwego znaczenia, o ile da możliwość najszerzego zastosowania go w życiu praktycznym.

Z tego założenia wychodząc, zabrał się wnet do stworzenia całego materiału, niezbędnego do umożliwienia kompletnych instalacji, a więc: różne oprawki do lamp, ochronniki, wyłączniki, przełączniki, armaturę, przewodniki etc., jak również dynamomaszyny swego systemu. W ten sposób Edison stworzył całkowity, praktycznie skończony system oświetlenia, opracowany do najmniejszych szczegółów.

Lampa Edisona wraz z całkowitym materiałem jego pomysłu została pierwszy raz zastosowana do oświetlenia statku „Columbia“ w maju 1881 r.

Szerzej publiczności system ten został zaprezentowany na Międzynarodowej Wystawie Elektrycznej w Paryżu w roku 1881.

Jeden ze zwiedzających podówczas wystawę, a mianowicie Emil Rathenau w ten sposób dał wyraz swojemu wrażeniu, jakie odniósł przy oglądaniu i studjowaniu instalacji światła Edisona:

„Mnie fascynuje wynalazek pustelnika z Menlo-Park (laboratorjum Edisona). Wielki, jak na owe czasy, agregat, wytwarzający prąd elektryczny, zwany „Jumbo“, nie mógł być porównywany do ówczesnych maszyn, kolosów, ale poraz pierwszy były tu stosowane maszyny, które na to imię zasługują. System oświetleniowy Edisona był do najdrobniejszych szczegółów tak genialnie przemyślany i z taką znajomością rzeczy opracowany, że można było przypuszczać, iż był on już przez dziesiątki lat w niezliczonej ilości miast wypróbowany. Nie brakowało tu ani oprawek lampkowych, ani przełączników, ochronników, armatur, ani żadnej innej rzeczy, która powinna należeć do instalacji; wytwarzanie prądu, jego regulacja, przewodniki i odgałęzienia, przyłączenia domowe, liczniki t. d. zostały przeprowadzone ze zdumiewającym zrozumieniem i z niezrównaną genialnością“.

To spowodowało, że Emil Rathenau bez zwłoki nabył wszystkie patenty Edisona dla Niemiec w imieniu niemieckiego „Towarzystwa Edison“, które przez niego w tym celu było powołane do życia.

W kilka lat potem z tego Towarzystwa wyłoniło się „Powszechne Towarzystwo Elektryczne“ A. E. G. z Emilem Rathenau'em na czele, któremu sądzonem było zająć jedno z najbardziej przodujących miejsc w przemyśle elektrotechnicznym.

W ten sposób powstanie światowej firmy, ogólnie znanej pod nazwą A. E. G., jest ściśle związane z lampką Edisona.

Inż. Leon Goldsztaub.

SYNDYKAT POLSKICH FABRYK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, ze względu na swą różnorodną wytwórczość i dużą liczbę, obejmującą zakłady od małych warsztatów aż do dużych fabryk, przedstawiały zawsze trudności prawie nie do pokonania przy wszelkich próbach, mających na celu zorganizowanie porozumienia lub syndykatu.

W Polsce istnieją drobne warsztaty, które naprawiają narzędzia i maszyny rolnicze; pewna część tych warsztatów wytwarza niektóre narzędzia lub maszyny z części lub odlewów otrzymywanych z większych fabryk. Następnie istnieje dużo fabryk-warsztatów, które dostarczają rolnikom z bliższej lub dalszej okolicy narzędzia i maszyny, wytwarzane przez siebie, a również maszyny otrzymywane do sprzedaży z innych fabryk. W końcu istnieje kilkanaście większych fabryk, których narzędzia lub maszyny rolnicze są znane w całej Polsce i przeto są sprzedawane na całym terenie Rzeczypospolitej przez składników lub przez mniejsze fabryki, a nawet są eksportowane zagranicę.

Na zasadzie danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, w Polsce wykupiło świadectwa przemysłowe w 1929 roku 500 fabryk i warsztatów, które reparaowały lub wytwarzały maszyny i narzędzia rolnicze. W liczbie tej było 249 warsztatów, wytwarzających narzędzia lub maszyny rolnicze, a 251 warsztatów reparacyjnych.

Pod względem kategorii wykupywanych świadectw przemysłowych powyższą ilość warsztatów i fabryk można było podzielić następująco:

I kat.	3	fabr.,	zatrudn.	każda	ponad	500	robotników
II	8	„	„	„	od	200	do 500 „
III	11	„	„	„	100	200	„
IV	47	„	„	„	25	100	„
V	105	„	„	„	10	25	„
VI	82	„	„	„	7	10	„
VII	244	„	„	„	4	7	„

Razem 500 fabryk.

Fabryki wytwarzające maszyny lub narzędzia w większych ilościach i sprzedające je hurtowo w całej Polsce mieszczą się wyłącznie w pierwszych trzech kategoriach powyższej tabliczki i zaledwie parę fabryk można znaleźć pośród tych, które wykupują świadectwa IV kategorii. Obecnie z 22 fabryk pierwszych trzech kategorii 4 są nieczynne, a 9, jako częściowo wytwarzające maszyny lub części ich, są w niewielkim stopniu zainteresowane tą wytwórczością. Pozostaje więc zaledwie dziewięć fabryk, które najbardziej były powołane do zorganizowania ściślejszego porozumienia.

Przedstawiciele wszystkich tych dziewięciu fabryk rozpoczęli jeszcze w 1930 r. pertraktacje, które po długotrwałych konferencjach doprowadziły do tego, że 21 października r. b. prawni przedstawiciele sześciu fabryk podpisali odnośne umowy, powołujące do życia syndykat pod firmą „Centralne Biuro Sprzedaży Maszyn i Narzędzi Rolniczych“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie.

Następujące fabryki weszły do syndykatu:

- 1) Sp. Akc. H. Cegielski w Poznaniu,
- 2) Sp. Akc. „Kraj“ Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych, dawniej Alfred Vaedtkę w Kutnie,

- 3) Fabryka Pługów Józef Sucheni w Gidlach,
- 4) Sp. Akc. „Unia“ Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawniej A. Ventzki i Peters w Grudziądzu,
- 5) Sp. Akc. „Unia“, Oddział w Chełmnie,
- 6) Sp. Akc. M. Wolski i Sp. Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Lublinie.

Powyższe fabryki w czasach normalnej koniunktury, jak naprzykład w 1928 r. sprzedawały maszyn i narzędzi rolniczych prawie za 30 milionów złotych, co w przybliżeniu stanowiło połowę obrotu wszystkich polskich fabryk maszyn i narzędzi rolniczych. Obecnie, po zatrzymaniu kilku fabryk maszyn i narzędzi rolniczych z powodu kryzysu, udział tych sześciu fabryk w produkcji ogólnokrajowej jest stosunkowo wyższy, a przytem należy zaznaczyć, że fabryki powyższe są technicznie przygotowane, ażeby pokryć wytwórczość zamkniętych fabryk. W 1928 roku powyższe przedsiębiorstwa zatrudniały przy produkcji 2800 robotników i pracowników.

Główną przyczyną, która doprowadziła do porozumienia się sześciu fabryk, jest ciężki kryzys, który postawił w niebywale trudnym położeniu przemysł maszyn i narzędzi rolniczych. Stworzenie zatem wspólnej organizacji w postaci syndykatu jest pierwszym krokiem do zmniejszenia skutków trwającego kryzysu.

Głównym zadaniem nowoutworzonego Centralnego Biura Sprzedaży będzie bezpośrednie docieranie do konsumenta za pośrednictwem tylko jednego składnika lub własnego składu konsygnacyjnego w każdym miejscu sprzedaży, a to celem zmniejszenia kosztów pośrednictwa, a tem samem unormowania warunków sprzedaży, zmierzających do uporządkowania rynku maszyn i narzędzi rolniczych. Prócz tego powstały syndykat będzie dążył do potania kosztów produkcji przez wspólny zakup surowców, oraz normalizację wyrobów w celu udostępnienia i ułatwienia rolnikom zaopatrywania się w niezbędne narzędzia i maszyny rolnicze.

Centralne Biuro Sprzedaży otrzymało od swoich kontrahentów wyłączne prawo prowadzenia hurtowej sprzedaży komisowej maszyn i narzędzi rolniczych, wytwarzanych przez połączone fabryki. Sprzedaż detaliczna może być prowadzona przez każdą fabrykę we własnym zakresie, jednak takie sprzedaże będą zaliczone do kontyngentów i będą dokonywane na warunkach ustalonych przez Centralne Biuro Sprzedaży.

Umowa, powołująca do życia nowy syndykat, została zawarta na pięć lat.

Fabryki, które przystąpiły do syndykatu, mają tę przewagę nad pozostałymi fabrykami, że produkują wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze, wytwarzane w Polsce, począwszy od pługa, a skończywszy na parowym garniturze młocarnianym.

Na kierowników Centralnego Biura zostali powołani pp. Piotr Bissenik i Lucjan Dzierzbicki, wybitni znawcy rynku maszyn i narzędzi rolniczych.

K. P.

ZMIANA USTAW O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I O PRACY MŁODOCIANYCH I KOBIEC DLA CELÓW POMOCY BEZROBOTNYM.

Wszczęta od niedawna i coraz mocniej rozwijająca się akcja pomocy bezrobotnym w założeniu swem oparta była na zgodnym wysiłku społeczeństwa. Rolą inicjatorów akcji byłoby więc wzbudzenie ogólnej ofiarności i czuwanie, aby do ostatniej chwili, kiedy wysiłek ten jest potrzebny, nie zmniejszały się jego rozmiary. Na konferencji w dn. 25 sierpnia b. r., na której przedstawiciele szerokich sfer społecznych zapoznali się z programem Rządu, podkreślone było znaczenie pracy obywatelskiej, której wyznaczono główną rolę. Środki przymusowe miały być tylko ostatecznością.

Do prowadzenia całokształtu akcji, zmierzającej do łagodzenia skutków bezrobocia, powołany został mocą uchwały Rady Ministrów z dn. 26 sierpnia b. r. Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia i jemu, między innymi zadaniami, przypadła rola przedstawiania czynnikom rządowym wniosków dotyczących wprowadzenia nowych przepisów prawnych lub zmiany i zastosowania przepisów obowiązujących. Wydawałoby się, że środki przymusowe zostaną dopiero wtedy zaproponowane, gdy w dotychczasowych warunkach ustawowych działalność Komitetu napotka na nieprzewidywane przeszkody.

Jak wiadomo, program akcji pomocy bezrobotnym wymaga największej ofiarności od przemysłu, gdź wszelkie środki, jak redukcja czasu pracy, zamiana młodocianych na dorosłych i t. p., nawet tam gdzie będą możliwe do zastosowania, wywołają zawsze trudności organizacyjne i w efekcie doprowadzą do wyżki kosztów własnych. Jak wiadomo również, przemysł nie uchylił się od pomocy w realizowaniu tego planu. Przedstawiciele życia gospodarczego na wspomnianej konferencji w dn. 25 sierpnia b. r. zaoferowali w granicach możliwych swą współpracę i mimo krótkiego okresu czasu, jaki nas dzieli od rozpoczęcia akcji, współpraca ta rozwija się zadowalająco.

Niemniej jednak, zanim jeszcze został powołany do życia Naczelny Komitet, a tembardziej zanim jeszcze rozpoczęła się realizacja planu pomocy bezrobotnym, zostały opracowane nowe przepisy prawne, których zastosowanie w życiu może zasadniczo zmienić dotychczasowe założenia pomocy bezrobotnym; może mianowicie zamienić dobrowolną współpracę obywatelską na pracę pod działaniem przymusu. Chodzi tu o zmiany w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu i w ustawie o pracy młodocianych i kobiet; zmiany te uzyskały już zatwierdzenie przez Sejm i wkrótce staną się obowiązującym prawem. Aby określić rolę nowych przepisów, koniecznym jest zapoznanie się z ich treścią.

Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu uzyskuje nieznacznie ilościowo, lecz bardzo istotne zmiany. Dotyczą one w pierwszym rzędzie art. 6, który dotychczas dawał Radzie Ministrów uprawnienia do przedłużenia 8-godzinnego dnia i 46-godz. tygodnia pracy w razie konieczności narodowych. Artykuł ten raczej zdołał ustawać, gdyż wykorzystywany był tylko w okresie wojny w stosunku do fabryk pracujących na potrzeby armji. Obecnie nie tylko „konieczności narodowe“ ale i „konieczności



W ZIMIE 1931/32
P. L. L. „LOT“
udzielają od normalnych cen biletów
zniżki 40%
(dla stałych członków L. O. P. P. 50%),
dzięki czemu ceny biletów samolotowych
wynoszą mniejszej tylko tyle, co ceny
biletów kolejowych III kl.

gospodarcze" otwierają te uprawnienia dla Rady Ministrów. Również i zakres tych uprawnień zostaje zasadniczo zmieniony: odnosi się już nie tylko do przedłużania czasu pracy, ale i do skracania dnia lub tygodnia pracy dla poszczególnych gałęzi pracy lub poszczególnych kategorii przedsiębiorstw.

Omawiając w swoim czasie*) wytyczne programu pomocy bezrobotnym stwierdziliśmy, iż z dwu środków dających ten sam efekt dla rynku pracy, jakimi są redukcja godzin dziennej pracy lub redukcja dni pracy w tygodniu, tylko ten ostatni będzie mógł znaleźć nieco szersze zastosowanie. Skracanie dziennego czasu pracy bez większych trudności może być stosowane tylko w niezwykle drobnej części przemysłu. W każdym wypadku jednak o możliwości przyjęcia tej czy innej formy pomocy bezrobotnym może decydować tylko sam zakład pracy. Spełnia on bowiem określoną rolę w produkcji i musi dbać o utrzymanie swej zdolności funkcjonowania. Nowe przepisy dają uprawnienia Radzie Ministrów do zmiany w drodze zwykłego rozporządzenia warunków pracy, a więc zdolności konkurencyjnej zakładu przemysłowego, a nieraz i możliwości jego egzystencji.

Dobrym uzupełnieniem tych uprawnień są zmienione przepisy karne odnoszące się do całej ustawy o czasie pracy.

Dotychczas przekroczenia karane były *w drodze sądowej* grzywną od 10 zł do 1000 zł lub aresztem do 3 miesięcy. Obecnie orzecznictwo przechodzi *na obwodowych inspektorów pracy*, a kary zostają podniesione. Za pierwsze przekroczenie ustawy—grzywna od 200 zł do 1000 zł lub areszt do 3 miesięcy, w razie powtórnego przekroczenia — areszt od 2 tygodni do 3 miesięcy. Motywem tych zmian jest zarzut pod adresem sądów, że zbyt wolno załatwiają skargi zainteresowanych i że stosują zbyt niski wymiar kary. W skutkach zarządzenia przewlekłość nie zostanie usunięta, gdyż i tak strona niezadowolona z orzeczenia inspektora pracy będzie mogła skierować sprawę przed sąd, zwiększy się natomiast zakres uprawnień inspekcji pracy. Inaczej się przedstawia sprawa wymiaru kar. Wiadomym jest, że normy czasu pracy u nas były jeszcze bardziej rygorystyczne, niż w t. zw. Konwencji Waszyngtońskiej, która do ostatnich czasów nie została ratyfikowana przez wybitniejsze państwa przemysłowe. Tem samym istniały niezmiennie w Polsce bardziej niesprzyjające warunki dla wytwórczości, aniżeli w krajach konkurujących. Trudno się dziwić, że sądy wobec tego stosowały przeważnie najniższy wymiar kary, że były bliższe życiu, niż organy specjalnie do tego powołane.

Przewidziane jest więc obecnie, że przepisy o łagodzeniu kar, zawarte w ustawie karnej, nie mają zastosowania do przestępstw na tle ustawy o czasie pracy. Z dobrodziejstw wynikających z ogólnych przepisów prawa, jakimi są okoliczności łagodzące, wyłączeni więc zostają kierownicy lub właściciele przedsiębiorstw, — ludzie, na których nałożono, w związku z akcją pomocy bezrobotnym, ciężkie obowiązki.

Analogiczne przepisy karne zostały włączone do ustawy o pracy młodocianych i kobiet, co spotęguje jeszcze bardziej ujemne skutki środków, przeznaczonych do wywierania nacisku na przemysł.

Doniosłe znaczenie może mieć dodatkowo artykuł 5-a do wspomnianej ustawy. Przewiduje on, iż zatrudnianie młodocianych jest dozwolone w ilości nieprzekraczającej ustalonego procentowego stosunku do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników.

Stosunek ten dla poszczególnych gałęzi pracy, z uwzględnieniem rozmiarów przedsiębiorstw, będzie ustalał Minister Pracy i Opieki Społecznej w rozporządzeniach, wydawanych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, po zasięgnięciu opinii organizacji zawodowych pracowników i pracodawców.

Jasnym jest, że z pomocą nowych przepisów prawnych realizowane będzie dążenie do ograniczenia pracy młodocianych, aby zatrudnić na ich miejsce robotników dorosłych.

Szereg gałęzi przemysłu posiłkuje się pracą młodocianych w tych działach, gdzie młodociany robotnik ze względu na swe właściwości fizyczne lub ze względu na niewielką wartość gospodarczą wykonywanej pracy specjalnie się nadaje. Z tym stanem rzeczy należy się liczyć, gdyż na nim oparta jest zdolność produkcyjna wielu zakładów pracy, w szczególności zakładów mniejszych. Zastępowanie młodocianych robotnikami dorosłymi, które może pociągnąć za sobą wyższą cenę robocizny, wkracza w sferę przemian strukturalnych bardzo niebezpiecznych w okresie kryzysu. Tą ewolucję można przeprowadzać bardzo powoli, aby nie prowadzić do wyników odwrotnych niż sobie założono t. j. do zamykania przedsiębiorstw i wzrostu bezrobocia.

Do niedawna zatrudnianie młodocianych nie napotykało w przepisach naszego ustawodawstwa socjalnego na większe trudności. Przeciwnie nawet np. ustawa z dn 25 marca 1929 r. (ogłoszona w styczniu 1930 r.) rozciągnęła obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, a więc i prawo do zasiłków, na robotników od 16 do 18 lat, zachęcając tem samem młodocianych do pracy w przemyśle. Akcją w kierunku odwrotnym należy więc prowadzić szczególnie ostrożnie.

J. B.

ZŁOTO CZY PAPIER?

Jeszcze przed zachwianiem się kursu funta sterlinga odzywały się głosy wśród przemysłowców, że umiarkowana inflacja wyprowadziłaby życie gospodarcze Polski z ciężkiego kryzysu, który je trapi. Propaganda oderwania się od złota i emitowania pieniędzy papierowych, bez oglądania się na pokrycie, w ilości odpowiadającej potrzebom gospodarczym, uprawiana usilnie przez dr. Daniela Grossa w „Robotniku“, znajdowała echo nawet wśród przemysłowców, stojących daleko od ideologii socjalistycznej. Słyszeliśmy niejednokrotnie narzekania na „deflacyjną“ politykę Banku Polskiego i domagania się bardziej liberalnej polityki kredytowej ze strony naszej instytucji emisyjnej.

Po zachwianiu się kursu waluty angielskiej, co stworzyło sprzyjające warunki dla angielskiego eksportu, zwolennicy umiarkowanej inflacji upatrują w przykładzie angielskim wzór do naśladowania. Nie zdają oni sobie sprawy z tego, że ożywienie przemysłu angielskiego skutkiem wzmocnienia eksportu będzie krótkotrwałe i że po tem ożywieniu nastąpi, bo nastąpić musi, tem większe osłabienie gospodarczego organizmu Anglii, jeżeli inne warunki, w szczególności polityczne, nie ulegną zmianie. Nie zadają oni sobie pytania: Co dalej? Inflacja trwać wiecznie nie może. Po doświadczeniach, i naszych własnych, i całego świata powo-

*) Patrz № 37 „Przemysłu Metalowego“.

jennego, może ona być tylko bardzo krótkotrwała. Cóż będzie po inflacji, po zniszczeniu, w jej następstwie, tych szczupłych kapitałów obrotowych, które jeszcze mamy, a które wskutek propagandy inflacyjnej chowają się przezornie w niedostępnym ukryciu?

Zagadnienie złotej czy papierowej waluty jest bardzo proste dla ludzi obserwujących życie realne i zdających sobie sprawę z praktycznej roli pieniądza w życiu gospodarczym. Jest ono natomiast niesłychanie zawiłe dla marzycieli i wynalazców, poszukujących sposobów wyeliminowania złota, jako podstawy obiegu pieniężnego. Jasne światło na istotę tego zagadnienia w obecnych warunkach rzuca prof. Adam Krzyżanowski w artykule p. t. „Złoto czy papier?“, wydrukowanym w № 292 „Kurjera Polskiego“ z dn. 25 b. m. Ze względu na znaczenie tego artykułu, w którym można podziwiać wielki talent popularyzatorski polskiego uczonego, przytaczamy treść artykułu w obszernych wyjątkach.

Prof. Krzyżanowski mówi na wstępie o polityce gospodarczej państw i tak pisze dalej:

Podporządkowanie życia gospodarczego celom politycznym musiało się zemścić. Posiadacze oszczędności stracili zaufanie do dalszego pomyślnego kształtowania się wypadków. Wycofują masowo swe wkłady z banków nie w zamiarze produkcyjnego albo konsumcyjnego zużycia środków tym sposobem uzyskanych, jeno w zamiarze przechowywania w domu lub w schowkach bankowych złota i banknotów na czarną godzinę. Skutkiem panicznego wycofywania wkładów szereg banków zawiesił wypłaty, a banki emisyjne wielu państw przestały wymieniać swe banknoty na złoto, względnie na dewizy w dotychczasowym stosunku. Część banków emisyjnych jeszcze ciągle wymienia swe banknoty na sztaby złota, ale nie na monety złote. Tem się tłumaczy, że niemal wszędzie monety złote uyskały ażio, wynoszące obecnie około 10%. Wielu przewiduje zawieszenie wypłat w złocie przez banki emisyjne Stanów Zjednoczonych, co przejawia się sprzedażą po niższym kursie dolarów terminowych.

Zachodzi pytanie, czy nie zjemy w epoce powszechnego porzucenia waluty złotej na rzecz papierowej? Niepoprawni marzyciele, którym się zdaje, że poczciwe chęci i mętne myśli wystarczą do wzbogacenia ludzkości, opowiadają o detronizacji złota i o błogosławieństwach, które spłyną na ludzkość z powodu przejścia do waluty papierowej. W rzeczywistości kryzys waluty złotej wzmocnił, a nie osłabił siłę gospodarczą złota. Ci, co teauzują złoto, ograniczają udzielanie kredytu przez banki, ponieważ banki stosują wielkość wypożyczanych kwot do rozmiarów pokrycia złotem. Gdy pokrycie banknotów złotem topnieje z powodu teauzacji, kurczy się kredyt, udzielany przedsiębiorcom. Zastój upowszechnia się. Ceny towarów spadają, czyli wartość złota w stosunku do towarów wzrasta. Ten, kto przechowuje złoto, zarabia na niższe cen. Powtórnie, nie zanosi się bynajmniej na wyrzeczenie się przez banki emisyjne pokrycia złotem banknotów. Banki emisyjne nie zwlekają z zawieszeniem wymiany swych banknotów na złoto do chwili zupełnego wyczerpania zapasów złota, którymi rozporządzają. Wolą dopuścić do niżki kursu swych banknotów, niż do całkowitego wyzbycia się złota. Gdyby mu nie przypisywały żadnej wartości, nie zawieszalyby wymiany na złoto w chwili rozporządzania jeszcze stosunkowo znacznymi zapasami złota. Niema więc mowy o wyrzeczeniu się złota, o niższe wartości przypisywanej złotu, czy też wyrażającej się w jego sile kupna w stosunku do towarów.

Natomiast prawdą jest, że waluta papierowa wyplera złotą, ponieważ waluta złota, twór dobrej gospodarki skarbowej i liberalnej polityki ekonomicznej, w okresie powrotu do merkantylizmu jest pozbawiona swych niezbędnych warunków istnienia. Gdyby państwa wkrótce zdecydowały się zawrócić z drogi,

na którą weszły w zakresie swej polityki finansowej i handlowej, gdyby nastąpiło uzdrowienie gospodarki skarbowej i zaniechanie wojen celnych, wówczas posiadacze oszczędności przestaliby obawiać się o ich los, przestaliby teauzować złoto i banknoty, a rychłe przywrócenie waluty złotej nie natrafiłoby na żadne trudności.

W końcu swego artykułu autor daje obraz skutków, jakie nastąpią w razie przyjęcia przez państwo waluty papierowej.

Waluta papierowa oznacza powiększanie się obecnego chaosu. Powrót do merkantylizmu i etatyzmu musi być okupiony przejściem nowoczesnych sposobów rozwiązywania zagadnienia pieniężnego. Handel, choć skrępowany przez władze, nie zaniknie, nie przestanie odczuwać potrzeby stałego miernika wartości i wysilać się gwoli jej zaspokojenia. Ponieważ państwo okaże się w założeniu tego rozwoju wypadków niezdolne do pomyślnego ukształtowania stosunków pieniężnych, samopomoc jednostek wypełni lukę. Powstaną dobrze znane z czasów dawniejszych ściśle prywatne banki, obliczające swe aktywa i pasywa w gramach złota. Właściwie na tym systemie polega ustrój Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei. Nie może on jednak pokonać trudności, o których mowa, w ramach obecnej polityki finansowej i gospodarczej ponieważ jest emanacją banków emisyjnych, które pod naciskiem tej mylnej polityki straciły zaufanie posiadaczy oszczędności. Na tej drodze nadmiar merkantylizmu i etatyzmu doprowadzi do zaprzeczenia samemu sobie, do złagodzenia w pewnej mierze więzów, narzuconych indywidualnej inicjatywie gospodarczej. Będzie to jednak proces postępującego zubożenia.

Z pośród argumentów prof. Krzyżanowskiego jeden zasługuje na szczególną uwagę, a mianowicie ten, w którym autor powiada, że „banki emisyjne nie zwlekają z zawieszeniem wymiany swych banknotów na złoto do chwili zupełnego wyczerpania zapasów złota. Wolą dopuścić do niżki kursu swych banknotów, niż do całkowitego wyzbycia się złota“. Zdanie to tłumaczy dostatecznie jasno przyczynę zawieszenia wymiany banknotów na złoto przez banki emisyjne unji monetarnej skandynawskiej.

M. Ch.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Dźwigi elektryczne polskiej produkcji. Każdy krok naprzód w wyzwaniu się naszego życia gospodarczego z zależności od przemysłu zagranicznego należy zaznaczać z uznaniem dla wytwórców polskich. To też z radością stwierdzamy, że polska produkcja dźwigników wszelkiego rodzaju rozwinęła się tak dalece, że może zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie krajowe.

Świeżo odbyło się w dn. 6 b. m. przyjęcie techniczne dźwigu elektrycznego, dostarczonego przez fabrykę Bracia Jenike Spółka Akcyjna, Składnicy Materiału Inżynierskiego w Modlinie. Protokół przyjęcia, po przeprowadzeniu prób ze zmiennym obciążeniem do 1000 kg, daje chlubne świadectwo produkcji naszej fabryki związkowej, stwierdzając, że dźwig elektryczny funkcjonuje bez zarzutu.

O ochronę krajowej wytwórczości. Związek Przemysłu Chemicznego zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wskazując na potrzebę wydania zalecenia, aby przy dostawach rządowych i samorządowych zwracana była uwaga, czy dany produkt wytworzony został z surowca, względnie półproduktu krajowego pochodzenia, albowiem brak odnośnych

przepisów z jednej strony, a z drugiej strony fakt, iż wielu dostawców naskutek przyzwyczajenia lub stosunków kapitałowych bardzo często daje pierwszeństwo półproduktom lub surowcom zagranicznego pochodzenia, powoduje zbędny import w tej dziedzinie. Wyeliminowanie takiego importu wydaje się rzeczą konieczną, zarówno ze względu na nasz bilans handlowy, jak i ze względu na stan zatrudnienia wytwórczości krajowej.

Opłaty na fundusz bezrobocia od drobnych zakładów rzemieślniczych. Jak wiadomo, ustawa o funduszu bezrobocia miała z dn. 1 stycznia 1930 r. objąć swym działaniem wszystkie zakłady bez względu na ilość zatrudnionych przez nie robotników. Termin jednak wykonania tej ustawy został przesunięty rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej na 3 lata t. j. do dnia 1 stycznia 1933 r. Obecnie posłowie ze stronnictwa Polskiej Partji Socjalistycznej wnieśli do Sejmu projekt, zmierzający do wprowadzenia ustawy w życie już z dn. 1 stycznia 1932 r. Rada Izby Rzemieślniczych, mając na uwadze wyjątkowo ciężkie w obecnym czasie położenie gospodarce rzemiosła, wystąpiła za pośrednictwem posłów rzemieślniczych o zastosowanie terminu, ustalonego w Rozporządzeniu Pana Prezydenta. Na posiedzeniu komisji sejmowej wniosek ten został przyjęty. W ten sposób zakłady, zatrudniające mniej niż 5 robotników będą prawdopodobnie jeszcze wolne w ciągu roku 1932 od opłacania składek na rzecz funduszu bezrobocia.

POROZUMIENIE PRODUCENTÓW PLATYNY.

Po długich pertraktacjach została podpisana umowa o wspólnocie interesów pomiędzy najważniejszymi producentami platyny w świecie. W tym celu utworzone zostanie wspólne przedsiębiorstwo w Anglii pod firmą Consolidated Platinum Ltd.

Z pośród najwybitniejszych uczestników nowego porozumienia należy wymienić: Edelmetalle-Vertriebs Aktiengesellschaft; Mond Nickel Co; New Consolidated Gold Fields; Compania Minera Choco Pacifico. Specjalnie podkreślić należy, że do nowoutworzonego porozumienia przystąpił również i rząd Sowieców, który bierze udział jako współnik w tworzącym się towarzystwie Consolidated Platinum. W imieniu rządu Sowieców występuje P. L. Ginsburg, dyrektor sowieckiej firmy w Londynie Centrosojus i członek zarządu Banku Ludowego w Moskwie.

Naczelnym kierownikiem porozumienia został mianowany F. B. Howard White.

Celem porozumienia jest prowadzenie kontroli produkcji i zapotrzebowania rynkowego platyny, jak również czuwanie nad jej ceną. Dążeniem porozumienia jest poprawienie ceny platyny, która co prawda podniosła się już nieco z najniższego stanu $6\frac{1}{3}$ £ za uncję ale jest jeszcze dużo poniżej poprzedniej ceny 30 £ za uncję.

Celem zorientowania czytelników w sytuacji na światowym rynku platyny, podajemy poniżej kilka zasadniczych informacji dotyczących tego metalu:

Platyna znana jest prawie od 200 lat. Odkryto ją w 1736 roku w Kolumbji. Początkowo identyfikowano ją ze srebrem (z którego hiszpańskiej nazwy pochodzi nazwa platyny). Dopiero później odkryto właściwości tego metalu.

Głównymi producentami platyny są Rosja i Kolumbja. Mniejsze złoża platyny znajdują się w Stanach

Zjednoczonych, Kanadzie i Australji, gdzie w okolicach Nowej Południowej Walji i w Tasmanji wydobywa się szczególnie wartościową rudę platyny. W ostatnich czasach odkryto nowe, bardzo bogate, pokłady platyny w Południowej Afryce.

Do czasów wielkiej wojny 95% światowej produkcji dostarczała Rosja. W pierwszych latach powojennych (1918 — 1925) prymat ten przesunął się na korzyść Kolumbji, by w ostatnich latach powrócić znowu do Rosji.

Światowa produkcja platyny przedstawiała się w latach 1860 — 1930 w sposób następujący (w kilogramach):

1860	1 000	1918	2 210
1882	4 200	1920	1 975
1900	5 700	1923	2 725
1910	6 230	1925	3 300
1913	7 650	1930	5 100

Ceny platyny na rynku światowym kształtowały się w latach 1860 — 1930 w sposób następujący (w złotych za gramm):

1860	— 1,28	1910	— 12
1880	— 1,96	1926	— 31,30
1900	— 5,04	1930	— 9,2

Tak znaczny spadek ceny platyny, tłumaczyć trzeba zjawieniem się na rynku konkurencji sowieckiej, która w sposób bardzo bezwzględny obniżyła cenę platyny.

Produkcja platyny w Rosji, gdzie jeszcze w 1913 roku wydobyto 7 088 kg platyny, spadła po rewolucji tak dalece, że w 1921 roku wyniosła zaledwie 185 kg. W latach następnych działalność produkcyjna sowieckich kopalń platyny wzrasta i wynosi:

w r. 1921	— 185 kg	w r. 1924	— 1 250 kg
" 1922	— 625 "	" 1925	— 1 300 "
" 1923	— 1 056 "	" 1930	— 3 000 "

Tak długo, jak rząd Sowieców powstrzymywał się od akcesu do przygotowanego towarzystwa Consolidated Platinum Ltd., sprawa tkwiła na martwym punkcie. Obecnie wobec przystąpienia Sowieców do porozumienia należy oczekiwać poprawy na rynku platyny, a przede wszystkim wyżki cen tego metalu.

St. Gr.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

Handel zagraniczny Rosji Sowieckiej w I półroczu 1931 r. W № 10 wydawnictwa „Ostwirtschaft“ znajdujemy następujące dane, dotyczące handlu zagranicznego Z. S. R. R.

W I półroczu r. b. obroty handlu zagranicznego Sowieców przedstawiają się w porównaniu z tym samym okresem r. ub. w sposób następujący (w milionach rubli):

	I półr. 1930	I półr. 1931
przywóz . . .	555,7	517,3
wywóz . . .	464,3	366,3
saldo . . .	— 91,4	— 151,0

Jak widzimy, w roku bieżącym zaznaczył się spadek obrotów handlu zagranicznego Sowieców, który wyniósł w dziale przywozu 38,4 milj. rubli, a w dziale wywozu 98,0 milj. rubli, co w stosunku procentowym wynosi dla przywozu 74%, a dla wywozu 21,1%.

Na zmniejszenie wartości eksportu sowieckiego wpłynął przede wszystkim poziom cen na rynku świa-

towym, który sprawił, że wartość eksportu sowieckiego, pomimo wzrostu jego wagi z 7,5 milj. tonn w I półroczu 1930 r. na 8,2 milj. tonn, spadła bardzo znacznie.

Bardzo ciekawe jest zestawienie najważniejszych grup towarów sowieckiego handlu zagranicznego w omawianem półroczu w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

W y w ó z .

T o w a r	I półrocze 1931		I półrocze 1930	
	tys. tonn	milj. rubli	tys. tonn	milj. rubli
Zboża	1 499,1	47,4	833,7	44,5
Inne produkty rolne	203,8	27,8	106,3	41,0
Produkty hodowlane	52,9	33,0	60,7	49,3
Tytoń	1,6	31,5	1,8	48,2
Drzewo i materiały drzewne	1 761,9	34,4	2 080,2	52,3
Cukier	235,5	24,4	72,8	18,7
Oleje jadalne	175,3	8,1	184,6	10,85
Produkty kopalniane w tem	4 127,7	79,1	3 880,9	102,5
produkty naftowe	2 525,1	61,2	2 315,9	79,7
Wyr. przemysłowe .	170,6	57,2	186,6	77,9

Szczególnie interesującym jest zestawienie importu do Z. S. R. R., gdzie widzimy wyraźny wzrost w dziale żelaza i maszyn przemysłowych. Również znamienne jest spadek importu wyrobów przemysłu chemicznego.

Podział handlu zagranicznego Z. S. R. R. wedle krajów przedstawiał się w I półroczu r. b. w porównaniu z I półroczem 1930 r. w sposób następujący:

P r z y w ó z .

K r a j	I półrocze 1931 r.		I półrocze 1930 r.	
	tys. tonn	milj. rubli	tys. tonn	milj. rubli
Niemcy	162,7	31,5	105,5	19,2
Stany Zjedn.	142,6	27,6	167,1	30,1
Anglja	33,1	6,4	35,4	6,4
Czechosłowacja	16,8	3,2	12,8	2,3
Polska	16,3	3,1	18,0	3,2
Włochy	10,9	2,1	6,8	1,2
Norwegja	10,9	2,1	9,4	1,7
Francja	7,8	1,5	14,2	2,5
Łotwa	6,1	1,2	4,5	0,8
Szwecja	6,0	1,2	9,5	1,7
Austrja	4,9	0,9	8,0	1,4
Finlandja	3,3	0,6	7,1	1,3
Persja	21,3	4,1	30,6	5,5
Mongolja	8,7	1,7	5,7	1,0
Japonja	8,4	1,6	9,1	1,6
Chiny	3,8	0,7	6,9	1,2

W y w ó z .

K r a j	I półrocze 1931 r.		I półrocze 1930 r.	
	tys. tonn	milj. rubli	tys. tonn	milj. rubli
Niemcy	73,4	20,1	105,5	22,8
Stany Zjedn.	10,2	2,7	19,2	4,1
Anglja	92,3	25,2	96,7	20,8
Czechosłowacja	2,4	0,7	2,7	0,6
Polska	3,1	0,9	8,5	1,8
Włochy	20,7	5,7	22,0	4,7
Norwegja	0,7	0,2	2,4	0,5
Francja	13,1	3,6	20,6	4,4
Łotwa	21,4	5,8	43,8	9,4
Szwecja	2,2	0,6	1,9	0,4
Austrja	1,2	1,3	2,5	0,5
Finlandja	1,4	1,4	0,9	0,2
Persja	17,8	4,9	36,8	7,9
Mongolja	17,6	4,9	8,2	1,8
Japonja	4,7	1,3	2,8	0,4
Chiny	4,9	1,4	6,2	1,3

Jak widzimy z powyższego zestawienia, przeszło połowa przywozu do Z. S. R. R. przypada na Niemcy i Stany Zjednoczone. Znamienne jest, że udział Niemiec w przywozie do Rosji wzrósł procentowo z 19,2%

na 31,5%. W dziale eksportu sowieckiego pierwsze miejsca zajmują Anglja i Niemcy.

Udział Polski w handlu zagranicznym Sowietów wykazuje spadek tak zarówno w dziale importu do Z. S. R. R., jak i w dziale eksportu. Trudno jest analizować przyczyny spadku naszego obrotu handlowego z Z. S. R. R. Możliwe, oczywiście, mówić o przesadnej ostrożności i niezbyt wielkiej ruchliwości naszych przemysłowców. Zdaje się jednak, że niemałym powodem są tu trudności finansowe przemysłu polskiego, który nie może sprostać warunkom kredytowym dostaw do Z. S. R. R.

Warunki importu wag do Bułgarii. Bułgarskie ministerstwo przemysłu i handlu wydało przed paru dniami następujący komunikat:

„Biuro Wag i Miar przy Ministerstwach Przemysłu i Handlu i Pracy sprzeciwiło się ostatnio sprowadzaniu do kraju wag automatycznych wyrabianych zagranicą. Biuro uzasadnia swój sprzeciw tem, że powyższe wagi posiadają części składowe, które na mocy artykułu 150 ustawy o wagach i miarach nie mogą być sprowadzane do kraju. Powyższy sprzeciw spowodował znaczne straty tak osób sprzedających jak i kupujących.

Pragnąc zaoszczędzić importerom wag strat, które mogą być spowodowane nieznanymi ustawie obowiązującej w Bułgarii, Bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do swoich misyj dyplomatycznych i urzędów konsularnych z prośbą, by powiadomiły zainteresowane sfery o następujących warunkach obowiązujących import automatycznych wag nowego systemu do Bułgarii:

1. Wagi automatyczne winny być sprawdzane i stemplowane przez organy Biura Wag i Miar (art. 162 ustawy o wagach i miarach).

2. Konstrukcja wag winna być oparta wyłącznie na zasadach dźwigni (art. 149 i 150).

3. Import do Bułgarii wag automatycznych nowego systemu jest jedynie dozwolony po uprzednim zatwierdzeniu przez Centralne Biuro Wag i Miar (art. 165 i 166).

RYNEK TOWAROWY NA SUROWCE I ARTYKUŁY TECHNICZNE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO.

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego (pg. danych S. A. „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi“), podane w № 33 „Przemysłu Metalowego“ z 15-go VIII. 1931, pozostają bez zmiany w d. 30 października 1931 r.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej
w dn. 30. X. 1931 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminium	—	Miedź standard	1259
Antymon	—	Ołów miękki	472
Cyna standard	4446	Nikiel	—
Cynk hutniczy	469	Rtęć	—
Miedź elektrolityczna .	1467	Srebro za 1 kg	83

Inżynier - elektryk

z praktyką na stacji prób dużej fabryki elektrotechnicznej oraz w biurze konstrukcyjnym w dziale budowy silników, prądnic i transformatorów, ze znajomością języków: polskiego, niemieckiego i rosyjskiego, poszukuje zajęcia w ruchu lub biurze technicznym.

Bliższych informacji udzieli

Redakcja „Przemysłu Metalowego“.

AKCJE PRZEMYSŁU METALOWEGO NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ (30. X. 1931.).

Notowania akcji przemysłu metalowego na giełdzie warszawskiej w złotych.

	Wartość nominalna	Najwyższy i najniższy kurs tygodnia
Borman, Szwede i S-ka	100	— —
Brown Boveri I-III em.	100	— —
*H. Cegielski serja C	100	— —
B. Hantke	1000	— —
*Kabel	100	— —
Lilpop, Rau i Loewenstein	25	14,50 12,50
*Modrzejowskie Zakłady	50	4,50 4,—
Norblin, B-cia Buch i T. Werner em. I ost. i II	100	17,— 15,—
Ostrowieckie Zakłady em. I serja a i b	50	36,— 35,—
*Parowozów Budowa em. I i II	25	12,50 12,50
em. III	100	— —
*Pocisk	25	1,15 1,15
„ imienne zwykłe	25	— —
Rohn, Zieliński	52	— —
Rudzki	50	— —
*Starachowice	50	7,— 6,—
Suchedniów	12,50	— —
*Ursus	15	— —
Wulkan	25	— —
„ imienne	25	— —
Zieleniewski — Fitzner-Gamper em. I-II ost. i III	100	10 10
*Zjednoczenie Fabr. Maszyn Rolniczych	50	— —

Fabryki, oznaczone gwiazdką, posiadają również akcje uprzywilejowane, niedopuszczone do obrotów giełdowych.

Cena odlewów żeliwnych.

Podług notowań Grupy V (Odlewni) Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych cena odlewów żeliwnych surowych dla Warszawy wynosi od dnia 25. V. 29. od 0,78 zł do 1,61 zł za 1 kg. loco fabryka.

Ceny odlewów glinowych.

Warszawskie odlewnie notują ceny surowych odlewów glinowych (aluminjowych) od 9 do 14 złotych za kilogram.

Cena żelaza handlowego.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje od d. 1. V. 1928 cenę zasadniczą żelaza handlowego za 1 tonnę franco wagon huta — 350 złotych + 2%.

Cena blachy cynkowej.

Biurow Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku w Katowicach notuje następujące ceny blachy cynkowej:

I. Dla hurtowników przy kupnie na własny rachunek i do sprzedaży w drodze komisowej:

przy kupnie 30 t. naraz zł. £ 24.— za 1000 kg
przy kupnie mniej niż 30 t.

naraz do 5 t. zł. £ 24.10 za 1000 kg

II. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych nie w drodze komisowej — odsprzedawcom:

zł. £ 25.10 za 1000 kg

III. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych ze składu konsumentom:

zł. £ 26.10 za 1000 kg

Ceny rozumieją się w funtach złotych, 1 £ = 7,3223 grama czystego złota.

Parytet: st. kol. Chebzie.

Cena blachy ocynkowanej.

Cynkownia Warszawska notuje od d. 15/IV r. ub. następujące ceny blachy żelaznej ocynkowanej za 1 kg. franco stacja Warszawa.

Blacha żelazna ocynkowana gatunku najwyższego:

711×1422×0,45 mm. 1 zł. 25 gr.

711×1422×0,50 mm. 1 . 20 .

1000×2000×0,50 mm. 1 . 22 .

Blachy 2-go gatunku o 6% tańsze.

Ceny bez zobowiązania.

Ceny rur żeliwnych.

Biurow Sprzedaży Rur Zjedn. Odlewni „Ruropol” w Warszawie ul. Nowy Świat 35 notuje następujące ceny w złotych za 100 kg., obowiązujące do odwołania:

Rury wodociągowe (stojąco lane) zł. 59.—

+ dopłata rozmiarowa

Fasony zależnie od typu i rozmiaru o zł. 13 do 25 drożej za 100 kg.

Ceny powyższe należy rozumieć franco wagon stacja załadowania przy pełnowagonowych zamówieniach.

Patenty udzielone przez Urząd Patentowy.

13025. *Societa Italiana Ernesto Breda*. Broń palna samoczynna o odrzucanej lufie.
12910. *Akciova Spolecnost drive Skodovy Zavody v Plzni i Bohdan Pantoflicek*. Bezpiecznik zapalnika uderzeniowego.
13007. *United Cigarette Maschine Company Aktiengesellschaft*. Urządzenie do otwierania pudełek z pokrywkami w maszynach do napełniania, naklejania opasek lub wykonywujących podobne czynności.
12979. *René Jarrier*. Maszyna do samoczynnego nasypywania i ważenia materiałów.
12957. *Karl Schmidt*. Pojazd do transportu materiałów sypkich np. odpadków i smieci.
13038. *Frölich & Klüpfel Maschinenfabrik*. Przenośnik taśmowy.
12990. *Frölich & Klüpfel Maschinenfabrik*. Kozioł podporowy do przenośników pasowych.
13004. „*Universelle*” *Cigarettenmaschinen - Fabrik J. C. Müller & Co*. Oddzielacz kurzu z pokrajanych liści tytoniu, herbaty i tym podobnych materiałów.
12915. *J. Pohling Aktiengesellschaft*. Wywrotnica do bocznego wyładowywania wagonów kolejowych.
12971. *J. Pohling Aktiengesellschaft*. Wywrotnica do bocznego wyładowania wagonów kolejowych.
12914. *J. Pohling Aktiengesellschaft*. Urządzenie do przeładowywania materiałów sypkich z wagonów kolejowych na statki.
12972. *J. Pohling Aktiengesellschaft*. Urządzenie do załadowywania okrętów.
13010. *Bamag - Meguin Aktiengesellschaft*. Urządzenie do ładowania węgla na statki z przenośnikami taśmowymi.
13032. *Skip Compagnie Aktiengesellschaft i Carl Roeren*. Urządzenie w zbiornikach do materiałów bryłowanych.
12929. *Ernst Lorenz*. Sposób i urządzenie do wykonywania ubijanych w zapuszczoną rurze pali betonowych.
12960. *Arthur Mauterer*. Ściana palisadowa wygięta w kształcie linii łamanej.
12968. *Aktiebolaget Filtrum*. Przyrząd do rozdzielania wody w filtrze.
12969. *Aktiebolaget Filtrum*. Przyrząd do rozdzielania wody w filtrze.
13020. *Bronisław Poloński*. Śrubokręt z łapkami chwytными.
12920. *Franciszek Dybczak*. Plomba do zabezpieczenia kopert przed otwieraniem i prasa do zaciskania tej plomby.
13193. *Carl Henrik Liedbeck*. Sposób poszukiwania ropy, gazu lub jałowych warstw porowatych.
13056. *Johannes Kempny*. Świder o ostrzach z metalu twardego i sposób wykonywania takiego świda.
13194. *Mieczysław Zbyszewski i Władysław Wróbel*. Trójnik rozdzielczy do rur do zamulania.
13133. *The Babcock & Wilcox Tube Company*. Sposób wyrobu rur bez szwu oraz walcarka służąca do tego celu.
13137. *Mannesmannröhren - Werke*. Sposób rozszerzania rur metalowych oraz walcarka służąca do tego celu.
13138. *Mannesmannröhren - Werke*. Sposób wyrobu rur o jednokowej grubości ścianek zapomocą walcarki mimośrodowej oraz walcarka służąca do tego celu.
13131. *Francis Sönnichsen, Francis Adolf Frisch i Herman Arthur Nicolaysen*. Sposób elektrycznego spawania rur, wykonywanych z taśmy metalowej, oraz urządzenie służące do tego celu.
13183. *Ernst Dietrich*. Rewolwerowa część w wielostemplowych wylaczarkach.

WĘGIEL DRZEWNY

do nabycia w większych ilościach po cenach konkurencyjnych. Wiadomości udzieli

Jerzy Lindner w Warszawie, Marszałkowska 56—8, tel. 845-09.